

Celem mojej rozprawy doktorskiej jest analiza sposobu, w jaki prowincjonalna szlachta - dworianie - komunikowała władzom centralnym swoje potrzeby, problemy i żądania w XVII-wiecznym Państwie Moskiewskim. W kontrze do popularnego wyobrażenia i rozpowszechnionego w amerykańskiej i europejskiej historiografii przekonania o przytłaczającej centralizacji państwa carów chciałabym pokazać rzeczywisty wpływ wywierany przez mieszkańców moskiewskich prowincji na decyzje polityczne podejmowane w państwowym centrum. Zmiana perspektywy i spojrzenie „od dołu” - od strony prowincji, a nie stolicy - pozwoli docenić rolę regionalnych ośrodków i społeczności w systemie zarządzania państwem, a także zwrócić uwagę na polityczne znaczenie lokalnej tożsamości prowincjonalnej szlachty. Bez pomocy i udziału lokalnych władz oraz szlacheckich korporacji moskiewski rząd i centralne instytucje nie mogłyby sprawnie zarządzać rozległym terytorium. Mieszkańcy prowincji nie byli biernymi odbiorcami nakazów przychodzących ze stolicy, ale bardzo często to właśnie oni wychodzili z polityczną inicjatywą i żądaniami zmian. Dowartościowanie udziału innych, niż stołeczne, grup szlacheckich jest ważnym krokiem w stronę lepszego zrozumienia mechanizmów funkcjonowania moskiewskiego systemu politycznego w XVII wieku.

W mojej pracy planuję skupić się na przedstawieniu i analizie grupy źródeł z pierwszej połowy XVII wieku, a mianowicie suplik zbiorowych, adresowanych do cara w imieniu prowincjonalnej szlachty — dworiantwa. Były one spisywane przez profesjonalnych urzędników w lokalnych kancelariach. Niekiedy na rewersie supliki jej adresaci składali własnoręczne podpisy lub robił to ktoś w ich imieniu. Po spisaniu w kancelarii dokument był wysyłany do Moskwy i składany w odpowiednim organie centralnej administracji. Moskiewscy urzędnicy mieli obowiązek zapoznać się z treścią petycji oraz przesłać odpowiedzi w formie pism od cara.

Składanie suplik zbiorowych stało się powszechną praktyką i charakterystyczną cechą moskiewskiej kultury politycznej. Petycje nie były rzadkim czy unikalnym zjawiskiem — wręcz przeciwnie, był to tradycyjny i rytualizowany w formie sposób komunikowania się z monarchą i rządem. Dzięki nim możemy wyróżnić najważniejsze problemy czy żądania, które wspólnie przedstawiały prowincjonalne szlacheckie korporacje: konflikty z lokalnymi władzami i urzędnikami, kwestie związane z pełnieniem służby wojskowej oraz otrzymaniem wynagrodzenia, wreszcie problemy ze zbiegostwem chłopów oraz związana z tym walka z moskiewską arystokracją, opisywaną w źródłach jako „silni ludzie”. To współzawodnictwo prowadziło do nadużywania przez bojarów swojej korzystniejszej sytuacji materialnej i wyższego statusu do wymuszania niekorzystnych ustępstw na prowincjonalnych dworianach oraz zawłaszczania ich ziem i majątków. W odpowiedzi na te działania w pierwszej połowie XVII wieku zjednoczone korporacje dworiańskie kilkakrotnie wysuwały w suplikach żądania reformy systemu sądownictwa, by móc lepiej bronić swoich interesów przez zakusami ze strony „silnych ludzi”.

W swojej pracy chciałabym odpowiedzieć na pytania ściśle dotyczące samego przebiegu komunikacji: kto wysyłał supliki, w jaki sposób wyglądał proces ich tworzenia, czy były sytuacje, kiedy władze lokalne nie dopuszczały do utworzenia petycji, jak rząd centralny odnosił się do zawartych w nich próśb czy żądań, wreszcie dlaczego w ogóle dochodziło do ich utworzenia. Wyjaśnienie tych problemów pozwoli lepiej zrozumieć kulturę polityczną prowincjonalnego dworiantwa. Supliki są także uważane za najistotniejszy znak istnienia zbiorowej tożsamości lokalnych dworiańskich korporacji, które właśnie za ich pomocą mogły wyrażać wspólne interesy i aktywnie brać udział w rządzeniu. Moje dotychczasowe ustalenia pozwoliły stwierdzić, że centrum odnosiło się do tych aktywności z uwagą i szacunkiem. Supliki zbiorowe, zwłaszcza te własnoręcznie podpisane przez nadawców, zawsze były rozpatrywane, choć oczywiście nie zawsze pozytywnie. O ich wadze niech świadczy fakt, że w wypadku konfliktu między lokalnym wojewodą lub urzędnikiem a szlachtą, która formułowała zbiorową petycję, rząd zazwyczaj wychodził z założenia, że to autorzy supliki mieli słuszość. W oczach centrum kredyt zaufania należał się przede wszystkim dworiańskiej korporacji, która swoje zażalenia i interesy wyrażała odwołując się do uświęconej tradycją praktyki politycznej.